Nr. 143. — Rok 5. Dziś 6 stron. Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdanska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drug dzień 13 fr.) do Angiji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank. Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy. za tekstem 40 g dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, wtorek, dnia 23-go czerwca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Hańba kultury niemieckiej.

Połowiczny wynik wojny. niewczesna wobec Niemiec łagodność zwycięzców, pozostawienie w ich szponach znacznych obszarów ziem polskich i półtora miljona naszych Rodaków — sprawiły, iż buta pruska w stosunku do mniejszości narodowych wzrasta, że szczególnie ludność polska w dalszym ciągu i bodaj dotkliwiej niż za czasów „kajzera“ jest pod zaborem pruskim ofiarą gwałtów, bezprawia i germanizacji.

Jak nam dziś P. A. T. pod datą 20 czerwca z Królewca donosi, rozpoczynają Niemcy w Prusiech Wschodnich bardziej ożywioną działalność kolonizacyjną w celu zniemczenia polskiej części tej prowincji. W. czerwcu odbyło się posiedzenie dyrektorów towarzystw kolonizacyjnych, na którem omówiono sprawę udzielenia realnych kredytów dla kolonizatorów. Po wojnie osiedlono w Prusiech Wschodnich 1372 rodzin, w tem 404 rodzin niemieckich, usuniętych z Polski.

Z doniesienia tego widzimy, iż haniebna na długo przed systematycznie przez rząd pruski prowadzoną akcja w celu rugowania Polaków z ojcowizny dalej trwa, że tempo jej w junkierskich Prusach Wschodnich wzmaga się tak, jakby tu okupanci niemieccy spieszyli „załatwić się“ z ludnością polską zanim na porządek dzienny wejdzie sprawa rewizji granicy polsko-niemieckiej, wejdzie w odwrotnym niż go dziś Berlin chce kierunku, a mianowicie w sensie, aby Polska nareszcie otrzymała resztę należnych jej ziem.

W przewidywaniu, że prędzej czy później godzina pełnego wymiaru sprawiedliwości wybić musi, dokładają Niemcy usilnych starań, aby ich ucisku „rosa wyżarła oczy“ czekając na świt słońca wolności. Usiłowania te dotkliwe dla ludności polskiej w dziedzinie gospodarczej są najokrutniejsze w stosunku do oświaty, w szkołach powszechnych. gdzie na urągowisko cywilizacji nowoczesnej „prusak. bije polskie dzieci“.

Fakty te stwierdza ponownie pos. Baczewski w ostatniej swej na posiedzeniu sejmu pruskiego mowie, w której oskarża rząd pruski o ucisk wogóle wszystkich mniejszości, w szczególności o prześladowaniu ludu polskiego na zagrabionych prz z Berlin Warmji i Mazurach. Ucisk ten jest najsromotniejszy w szkole. Nauczyciel pruski odgrywa w niej rolę agenta i kata politycznego, który ima się najpodlejszych środków, aby zrabować dziecku jego skarb najdroższy: mowę ojczystą, aby zabić w niem szlachetność, wychować zeń renegata, karjerowicza, donosiciela.

W tym celu zmusza się dzieci do brania udziału w obchodach politycznych ducha skrajnego nacjonalizmu i odwetu, zachęca się je przez namowy. kłamstwa, pogróżki i bicie do pomocy w fałszowaniu opisu ludności i do wyrzeczenia się mowy ojczystej.

Poseł Baczewski już poprzednio w komisji szkolnej sejmu pruskiego walczył z tem uciskiem i bezprawiem, a potem na posiedzeniu plenarnem przytoczył w swej mowie mnóstwo faktów i dat, stwierdzających, że to, na co Prusy pozwalają w stosunku do zamieszkałych w ich granicach mniejszości narodowych, jest właśnie hańbą kultury, o jakiej prezes ministrów mówił w r. 1923. Rewelacje jednak p. Bacz. nie wywołały w sejmie pruskim tego skutku, jakiego możnaby się spodziewać od ludzi dbających o elementarne choćby nakazy sprawiedliwości, o stosunki kulturalne, ludzkie. Większość posłów wobec dowodów haniebnego gwałtu i wobec żądania sprawiedliwości zachowywała się bądź obojętnie, bądź urągliwie, jakby solidaryzując się z bezprawiem i przemocą.

Ludzie ci podobnież. jak dawne i obecne rządy i władze pruskie zatraciły poczucie prawa, uczciwości i honoru. Fakt, że im ktoś udowodni hańbę kultury pruskiej. stwierdzi, że są Hunnami 20 wieku, nie czyni już wrażenia na państwie wyzutem z bojaźni bożej i dobrych obyczajów.

Potrzeba tu innych metod i argumentów. Jeżeli Prusy są głuche na sprawiedliwość i prawo. to trzeba zastosować jedyny środek, na który są wielce wrażliwi, trzeba zastosować siłę.

Pragniemy rzetelnie. aby pod dachem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wszyscy byli wolni i zadowoleni. Ale jeżeli Prusak ten u nas spokój ustawicznie zakłóca, za chleb nam kamieniem płacić. dzieci nasze germanizować nie przestanie — to Polska musi chociaż z wielką przykrością zostosować odpowiednie represalje tak długo, aż szowinistyczny Berlin zmięknie. Zarzadzenia te słuszne i naturalne, boć „jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie“. muszą być, rzecz oczywista. stosownie uzasadnione i wytłómaczone, aby cała odpowiedzialność spadła wyłącznie na Prusy. będące czarną wyspą w jasnem morzu kultury współczesnej.

S. M.

Otwarcie XII. Międzynarodowego Kongresu Rolnictwa w Warszawie.

Wstępne przemówienia. — Powitanie prezydenta Państwa. — Mowy zagranicznych gości. — Ukonstytuowanie zarządu.

Warszawa, 21. 6. (PAT.) Dziś o godz. 11,30 w wielkiej sali Filharmonji nastąpiło otwarcie XII międzynarodowego kongresu rolniczego. Na estradzie zajęli miejsca przedstawiciel komitetu organizacyjnego z prezesem p. Fudakowskim na czele, przedstawiciele międzynarodowego kongresu rolniczego z margrabią de Vogue na czele. Na sali obrad byli obecni prócz członków kongresu przedstawiciele rządu z p. ministrem Janickim na czele, przedstawiciele Sejmu i Senatu Rzplitej z pp. marszałkami Ratajem i Trąmpczyńskim, przedstawiciele nauki, sfer rolniczych i szerokich sfer społecznych. Przemówienie powitalne wygłosił przedstawiciel międzynarodowej komisji rolniczej margrabia de Vogue, witając p. Prezydenta Rzplitej, p. min. Janickiego i uczęstników kongresu oraz winszując znakomitej organizacji kongresu p. prezesowi Fudakowskiemu i najwybitniejszym jego współpracownikom. Po przemówieniu marg. de Vogue przyjętem oklaskami, na propozycję jego ukonstytuowało się prezydjum kongresu. W skład prezydjum honorowego kongresu weszli p. min. Janicki i marg. de Vogue jako prezesi oraz minister p. Buchinger (Austrja) i p. min. Hodża (Czechosłowacja) — jako członkowie prezydjum. Prezydjum Kongresu tworzy p. prezes Fudakowski i 13 wiceprezesów. Sekretarzami generalnymi zostali pp. Lutosławski i Niedzielski. Po ukonstytuowaniu się prezydjum i zajęciu przezeń miejsc u stołu prezydjalnego, wstąpił na trybunę p. min. Janicki witając w swojem przemówieniu p. Prezydenta Rzplitej i uczestników kongresu. Następnie p. prezes Fudakowski udzielił głosu p. min. rolnictwa Czechosłowacji Hodży, który powitał kongres w imieniu swego rządu i organizacji rolniczych Czechosłowacji. Przemówienie powitalne w imieniu rządu austrjackiego wygłosił następnie minister rolnictwa Austrji p. Buchinger. Następnie powitał kongres w imieniu rady miejskiej m. Warszawy sen. Baliński, poczem p. prezes Fudakowski zabierając głos, wyraził hołd i podziękowanie p. Prezydentowi Rzplitej za zainteresowanie jakie okazuje kongresowi rolniczemu i następnie po dłuższem przemówieniu zakończył obrady posiedzenia inauguracyjnego kongresu. Kongres przyjął na propozycję p. prezesa Fudakowskiego listę członków prezydjów sześciu sekcji kongresu.

Głębsze gospodarcze znaczenie miały przemówienia: Ministra Rolnictwa, p. Janickiego, oraz prezesa komitetu p. Fudakowskiego jakie zostały wygłoszone z okazji otwarcia kongresu.

Amundsen chce zorganizować drugą wyprawę do Bieguna.

Ekspedycja amerykańska wyruszyła już w drogę.

Berlin, 20. 6. (PAT.) „Lokalanzeiger“ donosi że Amundsen zamierza w przeciagu trzech tygodni powrócić do Oslo i zorganizować nową wyprawę. W czasie 24-godzinnego pobytu wyprawy w odległości 150 klm. od bieguna kilku członkom groziło utonięcie i tylko z trudem udało się ich uratować. **Aby dotrzeć do bieguna północnego, wystarczyło było lecieć jeszcze przez 3 godziny.** Amundsen sądził jednak, że mając mały zapas benzyny nie może ryzykować tego lotu i wylądował na lodzie. Znamiennem jest. że wszyscy członkowie wyprawy **stracili poczucie czasu i nie mogą obecnie określić. ile czasu trwały poszczególne czynności.**

„Elsworth“ twierdzi np., że w czasie całej wyprawy spał najwyżej przez cztery noce. Według dalszych wiadomości z Kingsbay oba samoloty podczas ekspedycji oddaliły się od siebie. Dopiero po upływie czterech dni od chwili przymusowego lądowania udało się odszukać samolot 24 i sprowadzić jego załogę przez masy lodowe do samolotu 27. **Miejsce, w którym wylądował samolot 24, pokryte było zwałami lodu i śniegu.** Przez cały czas wyprawy widziano tylko jednego psa morskiego oraz 3 gęsi śnieżne. Nie można ich było jednak upolować.

Londyn, 21. 6. (PAT.) Donoszą z Nowego Jorku. że ekspedycja Mac Millana, mająca na celu zbadania okolic podbiegunowych wyruszyła wczoraj w drogę. Mac Millan otrzymał upoważnienie do zatknięcia flagi amerykańskiej na nowo odkrytych terytorjach.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Rozwój oświaty ludowej w Warszawie.

Warszawa, 22. 6. (Tel. własn.) Na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim szerokie masy ludu pogrążone były w mrokach analfabetyzmu. Z odzyskania niepodległości zaczął ten smutny stan rzeczy zmieniać się szybko na lepsze. Bez względu na klęskę wojenną i trudności finansowe zarówno Rząd. samorząd jak i społeczeństwo całe pracowało usilnie nad podniesieniem oświaty śród ludu. Wyniki tej pracy są coraz wydatniejsze. Między innemi takim pomyślnem objawem było wczorajsze zakończenie roku szkolnego szkół powszechnych w Warszawie. Ukończyło je 2500 uczniów, którzy uczęszczali do 72 szkół. W uroczystość tą zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzplitej. premier Grabski. prezes Rady Miejskiej sen. Baliński. prezydent miasta Jabłoński i inni Po zakończeniu aktu i przemówieniach prem. Grabskiego i sen. Balińskiego odbył się uroczysty pochód od gmachu politechniki przed pomnik księcia Józefa Poniatowskiego.

Miasto Ryki nawiedzone dwukrotnie przez pożar.

Warszawa, 22. 6. (Tel. własn.) Położone na południe od Warszawy, w powiecie garwolińskim miasteczko Ryki stało się znowu pastwą pożaru. Tym razem spłonęło 13 domów mieszkalnych i 16 stodół. Przed dwoma tygodniami zgorzało tamże 200 domów. Dwukrotny ogień stał się dotkliwą klęską miasteczka, pozbawiając dachu i mienia setki rodzin pogrążonych obecnie w nędzy.

Burzliwe wiece rodzicielskie.

Petycje do ministerstwa oświaty.

Kraków, 22. 6. (tel. wł.). W związku z kończącym się roikem szkolnym miały miejsce burzliwe wiece rodzicielskie we Lwowie, Tarnowie i Krakowie. Rodzice wypowiadali się krytycznie o dotychczasowych metodach nauczania i egzaminowania. W rezultacie wystosowane zostały petycje pod adresem min. Stanisława Grabskiego, domagające się zmiany systemu egzaminów maturalnych.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW.

Lwów, 21. 6. (tel. wł.). Dwie uczenice, które nie zdały egzaminu na maturę targnęły się na swe życie. Jedna wyskoczyła oknem z drugiego piętra, druga otruła się esencją octową.

Demonstracje antyeuropejskie w Chinach rozszerzają się.

Komuniści Czechosłowacji popierają powstanie.

Londyn, 21. 6. (A. W.) Z Szanghaju donoszą, że strajk i bojkot towarów angielskich i japońskich trwa dalej. Banki i sklepy wprawdzie zostały otwarte, lecz Chińczycy bojkotują je. Strajkujący usiłują znowu przeciągnąć na swą stronę robotników pracujących w fabrykach japońskich. Studenci chińscy rozrzucają ulotki, nawołujące do bojkotu. Również z innych prowincji nadchodzą wiadomości o szerzących się strajkach i demonstracjach antyeuropejskich. W Pekinie sytuacja się polepszyła. Delegacja wyższych uczelni pekińskich zażądała od ministra spraw zagranicznych i wojny, zerwania stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią.

Praga, 21. 6. (PAT.) Komitet wykonawczy czechosłowackiej partji komunistycznej ogłosił odezwę do proletarjatu, w której wzywa do udzielenia powstańcom chińskim pomocy pieniężnej. Kierownictwo partji przesłało Chińczykom 50 000 koron czeskich.

Londyn, 21. 6. (A. W.) Mocarstwa europejskie wystąpiły do rządu chińskiego z propozycją nawiązania nowych rokowań, które miałyby się przyczynić do złagodzenia ostatnich wypadków w Szanghaju. W razie zgody rządu chińskiego na rokowania poselstwa w Pekinie otrzymają instrukcje od swych rządów, które o ile możności przychylą się do żądań rządu chińskiego.

Dookoła paktu bezpieczeństwa.

Co mówią o pakcie w Paryżu i Londynie.

Paryż, 21. 6. (PAT.) Omawiając sprawę paktu bezpieczeństwa, „L'Oeuvre" pisze, że nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi do nacisku, jaki usiłuje wywrzeć na gabinet Luthera prawica niemiecka. W samej rzeczy — zaznacza dalej dziennik — **ścisły kontakt, istniejący między sprzymierzonymi i tak dobitnie uwydatniony w ostatnich przemówieniach Mussoliniego, Benesza i Skrzyńskiego** wykazuje niedorzeczność pretensji „Deutsche Ztg.", które wysunęła, a mianowicie, że dyskusja w sprawie bezpieczeństwa może rozpocząć się dopiero po zniesieniu korytarza polskiego.

Paryż, 21. 6. (PAT.) „Petit Parisien" donosi, że charge d'afaires angielski w Berlinie w rozmowie z ministrem Stresemannem oświadczył, że **rząd angielski przywiązuje wielkie znaczenie do idei, wyrażonych w odpowiedzi francuskiej i uważa je za najlepszy punkt wyjścia dla rokowań** między Niemcami, a sprzymierzonymi w sprawie bezpieczeństwa.

Londyn, 21. 6. (A. W.) „Daily Chronicle" umieszcza artykuł będący niewątpliwie inspektorowany przez Lloyd George'a. Dziennik ten jest zdania, iż cała Anglja przyjęła pakt bezpieczeństwa z wielkim sceptyzmem. Przypisać to należy rosnącej z każdym dniem nieufności w stosunkach anglo-francuskich. Nie można bowiem żądać od Anglji, aby gwarantowała bezpieczeństwo Francji, jeżeli Francja buduje na wybrzeżach kanału Lamanche porty dla samolotów, które zagrażają bezpieczeństwu wysp angielskich.

Zamach na konsula polskiego w Essen.

Essen, 26. 6. (PAT.) Dnia 19 czerwca br. niejaki Berger, pozbawiony obywatelstwa za uchylanie się od służby wojskowej w czasie wojny w r. 1920 i niezgłoszenie się do rejestracji wojskowej, spotkawszy się z odmową ze strony konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Essen na wydanie mu paszportu polskiego, strzelił dwukrotnie do wicekonsula Lechowskiego, raniąc go w brzuch. Stan zdrowia rannego nie budzi obaw. Sprawca został ujęty.

Listy z Poznania.

Triumf katolickiego Poznania. — Zasługi Ch. D-cji. — Prezydent Ratajski objął znów ster rządów miasta. — „Zachłanność uniwersytetu". — Ciągle jeszcze zastój budowlany. — Akcja antypojedynkowa. — Likwidacja kin. — Praktyczność „letnich" futer. — Pora wakacyjnych odlotów. — Wielki pożar baraku na Główniе.

(Korespondencja własna „Głosu Pomorskiego").

Poznań, dnia 18 czerwca.

Katolickość Poznania zatriumfowała. Nareszcie po pięcioletnich pertraktacjach Rada Miejska sfolgowała i zgodziła się na oddanie pod pomnik Najświętszego Serca Jezusowego placu przy ul. Wjazdowej, naprzeciwko uniwersytetu, tam, gdzie ongiś stał posąg „żelaznego kanclerza", widomy znak ucisku i niewoli, teraz wznosić się będzie wspaniały pomnik wdzięczności, na świadectwo przybywającym do naszego miasta cudzoziemcom, że Polak wiarę swą chowa nietylko w sercu, ale niesie jako sztandar z dumą i godnością.

Zasługa przeforsowania projektu, aby pomnik stanął na takiem miejscu, któreby najbardziej odpowiadało intencjom wyrażonym na pierwszym Zjeździe Katolickim w r. 1920, nie zaś na placu nieco oddalonym od głównej arterji ruchu, jak to chciał przeprowadzić Magistrat — przypada głównie Chrześcijańskiej Demokracji. Szczególnie przyczynił się do tego radny dyr. Bugzel, który logicznem umotywowaniem wniosku uniemożliwił sprzeciw Magistratu i radnych i uzyskał ich zgodę — prócz oczywiście lewicy (NPR. i PPS), która jednak ustąpić musiała przed większością.

W posiedzeniu Rady Miejskiej, na którem zapadła znamienna owa uchwała, brał znowu udział po dłuższej abstynencji, spowodowany powołaniem na wyższy urząd — b. minister, prezydent Poznania, p. Ratajski, witany serdecznie przez wiceprezesa R. M. radnego Bugzela. Istotnie, aczkolwiek „metody" p. Cyryla Ratajskiego niezupełnie może były odpowiednie na stanowisku jednego z rządców kraju, to na prezydenturze Poznania jest on bezwątpienia „the right man on the right place" i działalność jego dodatnio zapisała się w kronice miasta.

Nasz poznański uniwersytet odznacza się zachłannością w dodatniem tego słowa znaczeniu. Coraz dalej sięgającego macki, na wszystkich krańcach miasta stają placówki nauki. W ub. niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia Instytutu Chemicznego wydziału rolniczo-leśnego, mieszczącego się w kompleksie gmachów, z powodu trudności finansowych budowanych mozolnie od r. 1920, aż wreszcie teraz wykończonych i oddanych do użytku. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Prądzyński, zowiąc dzień ten uroczystem świętem nauki polskiej.

Miejmy nadzieję, że doprowadzenie do końca budowy gmachów Instytutu chemicznego doda bodźca do żwawszego zakrzątnięcia się koło innego kompleksu budowli uniwersyteckich, na Jeżycach, których wykończenie żółwim posuwa się krokiem.

Tak jakoś odwykliśmy od budowania, że wprost trudno się nam zdecydować, na powrót do dawnych stosunków. Są place, gdzie od dwóch lat stoją zwiezione cegły i nikt nie zabiera się do budowania. Trzeba dopiero wyjechać za granicę, żeby zobaczyć świeżo postawione i będące w trakcie budowania domy. A my wolimy dusić się w ciasnych mieszkaniach, walczyć o zdobycie dachu nad głową, niżeli zdobyć się na inicjatywę i przyczyniać do usunięcia klęski bezdomności.

Nie na każdem jednak kroku brak u nas inicjatywy. Snać tylko materjalne względy nie mają mocy obudzenia nas z inercji duchowej i to pomimo, że nasi bracia z b. Kongresówki pomawiają nas o materjalizm. W dziedzinie moralnej bowiem żywiej jakoś potrafimy się obracać i zdobywamy nietylko na projekty ale i na czyny.

Ostatnie pojedynki, tak częste pomiędzy młodzieżą, zwłaszcza uniwersytecką, zbudziły w społeczeństwie dążność samoobronną. Narodowa Organizacja Kobiet ujęła akcję w swoje ręce, zwołuje zebrania z referatami i dyskusjami w kwestji pojedynków i zbiera podpisy na petycje do Sejmu i Senatu, z prośbą o czynną pomoc.

Jako objaw nader dodatni i rokujący powodzenie podjętej akcji, zanotować należy udział delegatów młodzieży uniwersyteckiej na owych zebraniach i budzący się także w niektórych korporacjach ruch antypojedynkowy. O ile społeczeństwo a szczególniej kobiety, ruch ów poprą, niechybnie muszą się wkrótce okazać dodatnie jego wyniki.

Może wogóle w życiu duchowem społeczeństwa poznańskiego dokonywa się jakaś przemiana i reakcja. W ub. tygodniu zanotowały kroniki fakt zamknięcia z powodu trudności finansowych dwóch kin i to największych w Poznaniu. Podobno „winę" ponosi magistrat, śrubujący podatki jakoby do 75 proc. ceny brutto z pobieranych za bilety opłat. Czyby jednak nie oznaczało to także pewnego ze strony publiczności zobojętnienia dla spektakli filmowych, zwrotu zainteresowania w innym może poważniejszym kierunku.

A może to tylko wpływ wiosny, czy bliskiego lata... kalendarzowego. Bo w rzeczywistości tego roku pora upałów pozostała w abstrakcji, w rzeczywistości zaś trzęsiemy się od zimna i bodaj, że choć raz moda nie znalazła się w sprzeczności ze zdrowym sensem, przepisując na ciepły sezon — futra.

Zresztą — zimno czy ciepło — ponieważ zbliża się pora wakacyj, część Poznania zabiera się już do odlotu. Pustoszeją nietylko kina, w teatrach również robi się coraz przestronniej. Część artystów wyjechała już na „lekkie" powietrze, zaczął się na dobre sezon gościnnych występów. W „Teatrze Polskim" czaruje nietylko scenicznych swych amantów, ale i widownię urocza Ćwiklińska, zawsze trzydziestoletnia i pełna powabów młodości.

Maluczko jednak, a mury zamkną na dobre podwoje swoich przybytków. Gdzież się wtedy podziać, jeśli po ciężkich trudach umysłowej pracy chciałoby się rozerwać trochę? Czy iść do Botaniku — dusić się w ciężkiej atmosferze cieplarni i przyglądać małym śpiochom aligatorom? lub do Zoologu, gdzie ruchliwe i figlarne małpy rozpędzają spleen? Więcej przedsiębiorcze natury wyjeżdżają do Puszczykowa i Ludwikowa, ale nie każdy ma odwagę ryzykować żebra, gdy nadejdzie chwila powrotu w przepełnionych wagonach.

Niestety, pisany wczoraj list uzupełnić muszę wiadomością o wielkiej katastrofie pożarowej, jaka dotknęła 30 rodzin emigrantów, zamieszkujących drewniany, papa kryty barak na Główniе.

Ogień wybuchł wczoraj około godziny 11-ej w nocy i z błyskawiczną szybkością objął łatwo palny budynek. Przybyła na ratunek straż ogniowa z prawdziwem poświęceniem zabrała się do ratowania ludzi i ich mienia, co było nadzwyczaj utrudnione ze względu na brak wody. Nie było jej w pobliżu i dopiero po gwałtownem poszukiwaniu znaleziono ją w rowie odległym od miejsca pożaru o kilkaset metrów.

Niektórych mieszkańców baraku wydobywano z pod walących się krokwi i desek, to też kilkanaście osób, dorosłych i dzieci, doznało ciężkich obrażeń.

Nieszczęśliwi stracili prawie cały swój dobytek, niektórzy uratowali się tylko w bieliźnie, jaką mieli na sobie. Rozpacz ich jest straszna i miejscowy proboszcz, ks. Chilomer, zakrzątnął się natychmiast koło niesienia doraźnej pomocy tym biedakom, którzy przeważnie wrócili z obczyzny do kraju i zamiast dachu nad głową i chleba, znaleźli teraz skrajną nędzę. Niewątpliwie władze miejskie i rządowe oraz całe społeczeństwo akcję tę poprą skutecznie.

Bolesta.

WYKRYCIE PLANU AKCJI PRZECIW FRANCUZOM.

Paryż, 21. 6. (PAT.) „Matin" podaje, że podczas rewizji u deputowanego komunistycznego Doriota miano znaleźć wypracowany przez wojskowych doradców Abd-el-Krima plan akcji przeciwko Francuzom w Marroku. Plan ten jednak nie został wprowadzony w życie.

CESARZ JAPOŃSKI ZACHOROWAŁ.

Londyn, 21. 6. (AW). Według urzędowych doniesień z N. Jorku, rząd japoński wydał oficjalny komunikat, że cesarz japoński ciężko zachorował i stracił władzę pamięci i koncentracji i wobec tego nie będzie mógł sprawować urzędowania.

PRZED USTĄPIENIEM RZĄDU PAINLEVE'GO.

W kołach politycznych przypuszczają, że socjaliści wystąpią z większości rządowej, poczem gabinet Painleve'go ustąpi. Z wielkiem zainteresowaniem oczekują wyników ankiety, jaką rozpisali socjaliści. Przewidują również, że lewe skrzydło radykałów wystąpi również przeciw rządowi.

O EMERYTURĘ OFICERÓW B. PAŃSTW ZABORCZYCH.

Sporne i wielce zawiłe są kwestje wyznaczania emerytur zawodowym oficerom b. wojsk zaborczych, którzy wprawdzie służyli w wojsku polskiem, jednakże nie uzyskali charakteru „zawodowego" oficera armji polskiej. Prawną podstawą do wyznaczania zaopatrzenia emerytalnego jest ustawa z 11 grudnia 1923 r., której wykładnia, stosowana przez min. spraw wojskowych, nie zawsze zgadza się z interesami oficerów, którzy z takich czy innych powodów opuścili szeregi armji czynnej. Wynikają z tego konflikty, z których jeden wielce charakterystyczny, znalazł się niedawno na wokandzie Najwyższego trybunału administracyjnego.

Poszkodowanym był p. Paweł Aleksandrowicz zamieszkały w Bydgoszczy, b. pułkownik W. P., któremu ministerstwo spraw wojskowych w kwietniu 1924 r. odmówiło zaopatrzenia emerytalnego jako niezawodowemu wojskowemu. Pan Aleksandrowicz był pułkownikiem b. I korpusu polskiego i armji rosyjskiej i w grudniu 1918 r. został dekretem naczelnego wodza przyjęty do W. P., gdzie przez komisję weryfikacyjną został zakwalifikowany, jako zawodowy podpułkownik piechoty z prawem tytularnego korzystania z szarży pułkownika. W r. 1920 został p. A. mianowany attaché wojskowym przy poselstwie w Tokio. Na tem stanowisku nabawił się A. dezynterji tropikalnej, wskutek czego kilkakrotnie prosił szefa sztabu generalnego o zwolnienie z wojska, względnie o kilkumiesięczny urlop. W lutym 1922 r. został zwolniony ze służby zawodowej, a w kwietniu tegoż roku został zawiadomiony, że ministerstwo umieściło go na liście oficerów rezerwy, mimo, iż komisja weryfikacyjna, dla ustalenia starszeństwa zawodowych oficerów, zaproponowała mu przyznanie stopnia pułkownika z bardzo znacznem wysunięciem w starszeństwie. Na tej podstawie w styczniu 1924 r. ministerstwo odmówiło A. zaopatrzenia emerytalnego jako „niezawodowemu" wojskowemu.

Najw. Trybunał Administracyjny na skutek skargi A. z n i ó s ł zaskarżone orzeczenie min. spr. wojsk. jako niezgodne z ustawą, tem samem uznał, że A. należy się zaopatrzenie emerytalne. Trybunał stwierdził, że A. należy przy wymiarze emerytury policzyć około 36 lat służby wojskowej, w tem blisko 8 lat przesłużonych w armji polskiej.

Z różnych stron.

— Rada Ministrów zatwierdziła **projekt ustawy o ratyfikacji konwencji konsularnej ze Związkiem Sowieckich Republik Rad**, zawartej w Moskwie w dniu 18 lipca 1924 r. Projekt został przekazany do Sejmu.

— Minister rezydent przy Lidze Narodów **p. Kajetan Morawski wyjechał służbowo do Warszawy.** Agendy delegacji polskiej przy Lidze Narodów w czasie nieobecności p. min. Morawskiego sprawować będzie pierwszy sekretarz delegacji p. Gwiazdowski.

— Został ogłoszony dekret, **uznający kult Bogumiła Arcybiskupa Gnieźnieńskiego z w. XII i potwierdzający zaliczenie go w poczet błogosławionych.**

— „Baltische Presse" donosi z Tallinu, że w dniu 25 bm. włoska eskadra wojenna, złożona z 3-ch okrętów „Leono", „Pantera" i „Tigre", przybędzie do Petersburga, skąd po krótkim postoju uda się do Tallina.

— Podczas wyścigu samochodowego w Lemans wywrócił się samochód, prowadzony przez Francuza Mestivier'a, który poniósł śmierć.

Kraków ma „szczęście" do złodziei kościelnych.

W kaplicy cmentarnej rakowickiej w Krakowie od dłuższego czasu w tajemniczy sposób znikały z zamkniętej szafy komunikaty i wino mszalne, a ze skarbonek pieniądze. W tych dniach organa policyjne wpadły na ślad sprawcy tych kradzieży. Aresztowano mianowicie Stanisława Pasierba, który pomimo młodocianego wieku, liczy bowiem 14 lat, ma już na sumieniu cały szereg kradzieży.

O rozwój strzelectwa.

W drugiej połowie lipca br. odbędą się z inicjatywy organizacji półwojskowych: oficerów rez., podoficerów rez. oraz Wojaków i Powstańców, sokołów i innych towarzystw P. W. wielkie zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta Grudziądza. Przygotowania do tych zawodów są już na ukończeniu. Spełnia to z powodzeniem międzystowarzyszeniowa komisja strzelecka, na której czele stoi komendant Wojaków. por. rez. Sepiński, mając do pomocy czynnego członka p. H. Kociniewskiego.

Zawodami temi winno się społeczeństwo grudziądzkie zainteresować. I to nietylko dlatego, że tak ważne popisy w strzelaniu odbywają się w naszem mieście, a też dlatego, iż popisy te odbędą się pod rygorem wojskowym. Strzelać się będzie według wszelkich wymogów zasad wojskowo-strzeleckich z karabinów wojskowych najnowszego systemu.

Tego rodzaju popisy strzeleckie nie są zabawką lecz ważnem przedsięwzięciem wyrabiającym u strzelających zimną krew, siłę woli, hart, bystrość wzroku i przynoszą wielką korzyść państwu. Dziś, gdy hasło: naród pod bronią, staje się powszechnem, zainteresowanie się sportem strzeleckim musi przeniknąć całe społeczeństwo.

Zdawałoby się, że do popierania tego, że tak powiem, sportu, nie potrzeba zbytnio zachęcać, gdyż cel z tem związany jest dostatecznie każdemu znany. Frekwencja jednak sposobiących się do wspomnianych zawodów jest zgoła niewystarczająca, jak na Grudziądz. Wysiłki Komisji Strzeleckiej nie dadzą pożądanych rezultatów, jeśli członkowie powołanych organizacyj, zwłaszcza niektórych tak słabe będą okazywać zrozumienie do tej akcji.

Sport strzelecki zajmujący dziś najpoważniejsze miejsce w programie przysposobienia wojskowego, nie jest jakby się napozór zdawać mogło, sportem czysto wojskowym, potrzebnym wyłącznie dla żołnierza, lecz naodwrót, jest on również potrzebny każdemu ze względu na to, że wpływa on niesłychanie dodatnio na wiele stron naszego charakteru. Wprawę jednak w strzelaniu nabywa się wyłącznie przez długotrwałe ćwiczenia. Stąd tak ważnem jest uczęszczanie na przedwstępne strzelania. Ten, kto chce wziąć w zawodach nagrodę o mistrzostwo miasta Grudziądza, musi na tą nagrodę w całej pełni zasłużyć. Dorywcze przybycie raz na zawody bez przygotowania, przyniesie może niejednemu ambitnemu strzelcowi tylko rozczarowanie.

Doniosłe znaczenie sportu strzeleckiego dla rozwoju i wychowania obywateli zrozumiały dziś wszystkie państwa. Jeżeli bowiem Niemcy w czasie wojny światowej nie odważyły się na przemarsz przez maleńką Szwajcarję, aby obejść armję francuską, to dlatego tylko, że na straży neutralności Szwajcarji stało 400.000 doborowych strzelców szwajcarskich. Tam się dzieje tak, że jeśli przeciętny Szwajcar nie ma w swej metryce strzeleckiej zapisanych 34 strzałów wystrzelonych w ciągu roku, pozbawiony jest wszelkich ulg państwowych w odbywaniu służby państwowej, ale za to za każde 8 godzin ćwiczeń w stowarzyszeniu, ma o jeden dzień skrócony czas służby wojskowej.

A jak jest u nas?

W zasadzie mówi się, że władze popierają stowarzyszenia półwojskowe — ale powiedzmy prawdę, przeważnie nie czynią nic w tym kierunku, aby podległi im urzędnicy, zwłaszcza młodsi, pracowali w związkach półwojskowych. A przecież dany przedstawiciel władzy starać się powinien o siłę zbrojną państwa, która daje mu stanowisko i broni jego interesów. Mamy niestety do zanotowania nawet takie fakta, że bardzo często przełożeni w służbie szykanują tych specjalnie pracowników, którzy zbyt wiele czasu poświęcają pracy w stowarzyszeniach.

Byli wojskowi, którzy mniejwięcej garną się do pracy społecznej na polu wychowania fizycznego i wojskowego, nie znajdują zrozumienia do tej, tak ważnej akcji, ze strony swych władz.

W Niemczech jest np. tak, że urzędnik, który nie należy i nie pracuje w związkach półwojskowych bywa redukowany z urzędu — a u nas jest często zupełnie odwrotnie. Czas z tem skończyć!

Losy państwa a odpowiedzialność za jego bezpieczeństwo znajdują się w ręku rządu, który musi przeciwstawić się korupcji i protekcjonizmowi. Powinno być tak, że kwalifikacje na zajmowanie odpowiedniego stanowiska w służbie państwowej i samorządowej jest zesumowanie pracy danego urzędnika na polu przysposobienia wojskowego. Bezpieczeństwem państwa i jego granic musi się zająć cały naród.

Przypuszczamy, że głos ten nie pozostanie głosem wołającego na puszczy. Oczekujemy więc realnej pracy nietylko papierowej i słownej ze strony tych, którzy mogą wiele zdziałać. Zainteresowanie się zawodami strzeleckiemi o mistrzostwo Torunia i Pomorza było wielkie dlatego. gdyż tak Pan Wojewoda Wachowiak jak Pan Prezydent miasta dr. Bolt okazali organizatorom swe poparcie, i nietylko poparcie, lecz także sami w tem pracowali.

Stoimy więc przed zawodami strzeleckiemi o mistrzostwo miasta Grudziądza i ciekawi jesteśmy, czy słowa powyższe odniosą pożądany skutek.

Zapisy do zawodów jeszcze komisja przyjmuje, spieszmy więc... B. K.

Szlakiem wypadków i zbrodni.

Tragedja małżeńska.

Wczoraj rozpoczął się w Krakowie proces przed tamtejszym sądem przysięgłych przeciw Adolfowi Piekocińskiemu, oskarżonemu o zastrzelenie żony w podrażnieniu. Wyrok zapadnie dziś.

Śmiertelny wypadek lotniczy w Bydgoszczy.

Dnia 19 bm. o godz. 19,45 zdarzył się na lotnisku w Bydgoszczy śmiertelny wypadek. Mianowicie podczas wykonywania lotu warunkowego na aparacie „Henriot", uczeń-pilot porucznik Skarżyński dostał się w t. zw. korkociąg. poczem przewrócił się na plecy W tej pozycji z 200 m. spadł na ziemię. Śmierć nastąpiła na miejscu.

ZARAZA Z WODY.

Mieszkańcom Styru na Wołyniu grozi poważne niebezpieczeństwo, gdyż kapryśna ta rzeka zmieniając ustawicznie swe koryto za wsią Borowiczami (pow. Łucki) podmyła cmentarz wojskowy.

Na cmentarzu tym pochowano w r. 1925-tym 240 poległych gwardzistów rosyjskich. Otóż ciała znajdujące się w zupełnym rozkładzie wpadają do rzeki, która je unosi z prądem, zatruwając wodę i powietrze.

Stanowczo władze powiatu Łuckiego winne są zająć się tą sprawą, by zapobiec zarazie. jaka może wyniknąć z zakażenia wody Styru, z którego tysiące mieszkańców czerpią wodę.

SAMOLOTY NA ŁODZIACH PODWODNYCH.

Nie bez ironicznego uśmiechu czyta się w pismach amerykańskich wiadomość, że właśnie w chwili. kiedy rząd Stanów Zjednoczonych zwołuje konferencję w sprawie — rozbrojeń morskich, departament marynarki rozpoczął próby — wyposażenia łodzi podwodnych w samoloty małego kalibru. Próby te odbywają się na lotnisku marynarskiem przy Hampton Road, zaś samoloty pochodzą z fabryki Glemi Martini w Cleveland. Aparat jest cały z metalu i tak małych rozmiarów, że po zdemontowaniu może być umieszczony w wieży łodzi podwodnej. W danym wypadku montuje się cały aparat w przeciągu bardzo krótkiego czasu, a po spełnieniu zadania samolot spuszcza się na morze i jak wykazały próby nader szybko dostaje się napowrót do łodzi podwodnej. Oczywiście, że samolot ten nie bierze ze sobą żadnej broni, gdy służy jedynie dla celów wywiadowczych jest natomiast wyposażony w radio Rząd amerykański po dokonanych próbach zaopatrzy wszystkie większe łodzie podwodne w takie aparaty. Bądź co bądź dobry początek „rozbrojenia"!

E. J. i T.

O Rosji bolszewickiej

III.

ŻYCIE RODZINNE.

Życie rodzinne w Rosji pod wpływem komunizmu zanikło zupełnie. To, co nazywamy rodziną, nie istnieje. Żenić się może każdy, kiedy się mu podoba. Dobrawszy sobie towarzyszkę, idzie do komisarjatu i tam oświadczają państwo młodzi, że życzą sobie być mężem i żoną. Zapisuje ich się jako takich do księgi i koniec paradzie. Za miesiąc, dwa, względnie więcej lub mniej, ci sami, albo pojedyńczo, albo razem, zjawiają się w temże komisarjacie i oświadczają, że mają już dosyć mał żeńskich słodyczy i chcą się rozejść. Charaszo; Zapisuje się to do księgi — w odpowiedniej rubryce — i rozwód dokonany; natychmiast o ile małżeństwo się osobiście zgłosiło — a w 24 godzin, jeżeli stawili się pojedyńczo. Opłata za tę manipulację wynosi 25 rbl.; zaś dla robotników i znanych komunistów darmo.

Bywają wypadki, że 18-letnie kobiety miały po 8—10 mężów i to samo mężczyźni. Równa się to chyba zupełnemu zniszczeniu instytucji małżeństwa — oraz rodziny tem bardziej, że dziecko nie jest własnością rodziców, ale państwa. Do odkarmienia małego obywatela lub obywatelki, o ile rodzice nie zobowiążą się solennie wychować dziecko w zasadach komunizmu, zabierają dziecko do żłobków państwowych i od tej chwili przechodzi ono pod władzę państwa.

Do czego prowadzi taki proceder, niech posłuży następujący wypadek. Niedawno znajomy mój. który potrafił był wymknąć się z raju jeszcze przed paru laty, otrzymał list od matki swojej, która tam z dwoma jego braćmi a jej synami musiała była pozostać. Przeczytawszy list ten, znajomy mój zemdlał. Z trudnością go docucono i przeczytano list. Otóż matka mu donosiła, że bracia jego obaj wstąpili do służby bolszewickiej — do Cze-ki. — Jeden z nich 17-letni smarkacz, ożenił się z żydówką, czekistką, która swojego czasu sama po 20—30 ludzi dziennie mordowała — i że matkę zadenuncjowali tak, że z biedą umknęła śmierci, dzięki jedynie poważnemu jej wiekowi.

Podstawa społeczeństwa ludzkiego — rodzina, w Bolszewji przestała istnieć. Ludzie żyją tam, jak zwierzęta — parzą się jak i gdzie i z kim im się to zdarzy — dzieci odkarmione odsuwają najczęściej od siebie zupełnie jak to czyni zwierzę — jednym słowem powrót do natury, strącenie człowieka z piedestału, na który się wzniósł — do rzędu małp względnie jeszcze niżej. — W ten sposób zniszczywszy tę podstawę społeczną, jaką od najdawniejszych czasów i u wszystkich ludów była „familja" — doprowadzają bolszewicy do rozbicia narazie nieszczęśliwego narodu rosyjskiego — a rozniesa z czasem całe ludzkie społeczeństwo — zamieniając je na trzodę zwierzęcą.

RELIGJA.

Tak jak rodzina w Bolszewji. tak i religia również „leninizmem" wyrzucona poza nawias. Boga niema — religja i jej praktyki — komedją i kłamstwem. Sługi Boże — oszuści, wydrwigrosze. Jeżeli jeszcze nie wszystkie cerkwie zburzone lub przemienione na kina lub domy publiczne (bo i te są państwowemi instytucjami — a kobiety publiczne „urzędniczkami") to jest to rzeczą czasu i okoliczności. Na razie zarządzono dekretem najwyższym — aby wszędzie na placu przed cerkwią — wystawiony był pomnik Lenina zaopatrzony w napis: „To jest żywy kościół naprzeciw kościoła martwego". Jeszcze nie wszyscy wymarli, którzy w Boga wierzą, nie wszyscy wymordowani. Znosi się jeszcze z dobrotliwą pogardą tych głupców — póki nie „wyzdychają". Młoda generacja oczyści się bez tego wszystkiego — i o ile potrafi lenizm wyhodować sobie także i chłopa odpowiednio — to religja zniknie jak mgła — po wejściu człowieka komunistycznego. Wtedy i ten hamulec położony namiętnościom ludzkim odpadnie — i pozostanie społeczeństwo zwierząt trzymane batem kilku lub kilkuset „panów", którzy tą trzodą będą kierować podług swoich upodobań, na usługi ich wygody, zbytku i chuci, a jasnem dziś, że tymi „panami" chcą być Żydzi. Dziecka się dzisiaj nie chrzci. zapisuje się je do ksiąg ludności, nadawszy mu jako imię — albo nazwę miesiąca, przedmiotu, imię pogańskie — broń Boże imię chrześcijańskie. Rodzice przynoszą do urzędu i na czerwonej płachcie, rozłożywszy dziecko wobec urzędnika ślubują, że dziecko wychowywać będą podług zasad „leninizmu" — co zresztą jest tylko formą wobec tego że rząd dziecko zabiera, pod najmniejszym pozorem — że chowane jest po chrześcijańsku, po ludzku! Śluby, pogrzeby — są jedynie formą świecką potrzebną dla wykazów urzędowych.

Ustanowione chrześcijańską religją świętowanie niedzieli — zniesione. W niedzielę każdy pracować musi. Dniem odpoczynku jest poniedziałek. Świąt religijnych także niema — jedynie święta rewolucyjne i te każdy święcić musi pod surową odpowiedzialnością karną. Nie wolno w święto komunistyczne pracować nawet na swoim podwórzu.

Cerkiew się na razie tylko rozpadła. Część duchowieństwa trzyma się starej wiary i przykazań — część zaś dała się unieść prądowi — czy to ze strachu — czy ze zgniliżny moralnej — i poddając się coraz bardziej wpływom leninizmu — utworzyła tak zwaną „nową cerkiew żywą". Mniej ona prześladowana od starej — ale to do czasu — gdy się ze starą uporają — nowa żywa będzie musiała również zniknąć. Zabrano wszystkie naczynia kościelne. zabierze się wtedy i budynki i cerkwie, gdzie na miejsce krzyża, na ołtarzu — postawi się statuę Lenina — tę własne, która obecnie tronuje na zewnątrz naprzeciw cerkwi. A później znowu przerobi się to na bożnicę. Robota ta nieco powolniej jest prowadzona — bo chłopa jeszcze nie przerobiono zupełnie do czasu więc „panowie" ci polityku — a tymczasem demoralizują.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Oblicze wystawy.

O rozkładzie pawilonów i stoisk na placu I Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu.

Wystarczy pobieżny rzut oka z centrum wystawy, znajdującej się na kolistej arenie, na środku której tkwi pawilon muzyczny, a vis á vis pawilon morski, ażeby ocenić doniosłość technicznego rozkładu pobudynków wystawowych i eksponatów.

To wrażenie jeszcze bardziej się potęguje skoro się spojrzy na plan Wystawy precyzyjnie opracowany przez Dyrekcję.

Tylko tędzy fachowcy mogli być twórcami tego rodzaju przedsięwzięcia — prawdziwego cacka zarówno pod względem architektonicznem jakoteż technicznem.

Już sam wybór terenu był bardzo szczęśliwy. Jest to obszerny równy plac jedną ścianą dotykający parku, dumy każdego mieszkańca Grudziądza, dzięki czemu pawilony przylepione do tej strony podnoszą swój urok przepięknem tłem oliwkowo zielonych konarów prastarych drzew grudziądzkiego parku. Na specjalne wyróżnienie zasługuje tu pawilon restauracyjny, który jest na tyle obszerny, że mógł pomieścić wszystkich gości w czasie konferencji gospodarczej z anglikami. Powyższy pawilon jest oddzielony od parku ulicą. Przed pawilonem umieszczono ładny kląb spowity w girlandy ogrodowego kwiecia. Po prawej stronic restauracja, jeżeli do niej zwrócimy się twarzą, a równocześnie na skrajnem prawem skrzydle znajduje się malowniczy pawilon leśnictwa, a za nim szkółki leśne Zarządu Lasów Państwowych i szkółki drzewne Pomorskiej Izby Rolniczej..

Jak widzimy prawy kąt jest stosunkowo najbardziej zakwiecony i zadrzewiony. Po prawej stronie pawilonu leśnictwa znajdują sie pawilony muzyczne a jeszcze na prawo Pomorski Syndykat Rolnictwa.

Tuż za temi ostatniemi budowlami, już bezpośrednio przyczepione do drugiej ściany placu wystawowego, która idzie pod kątem prostym od boku, nazwijmy go parkowego, znajdują się budowle: Związku Towarzystw Pszczelarskich, olbrzymi i imponujący pawilon rolnictwa, wreszcie obóz harcerski.

W ten sposób wyczerpaliśmy opis prawego skrzydła wystawy, gdzie piękne tło i artystyczny dobór linji wyróżniają to skrzydło jako najbardziej imponujące krasą barw mieniących się w blasku czerwcowego słońca.

Dalszy przegląd zacznijmy od głównego wejścia z bramy tryumfalnej, jaka się znajduje od strony ulicy Radzyńskiej, a jednocześnie parku.

Szeroka aleja jaka się ciągnie od bramy wjazdowej, rozszerza się w swym drugim końcu w kolista arenę, na środku której znajduje się, jak już wspomniałem, pawilon muzyczny, a vis á vis pawilon morski, najpiękniejsza budowla na wystawie. Po prawej stronie pawilonu morskiego na brzegach areny znajduje się pawilon zabytków rzemieślniczych, po lewej kiosk z owocami, z tyłu dwie budowle, architektoniczna szata których zasługuje na specjalną uwagę, są to: pawilon „Gazety Grudziądzkiej“ i pawilon „Głosu Pomorskiego“.

A teraz zwróćmy się twarzą ku głównej bramie i zdążajmy w powrotnym kierunku. Aby zwrócić uwagę na budowle, które dla jasności opisu przeskoczyłem, a które jak jaskółcze gniazda przylepione zostały po obydwu stronach głównej drogi. Jak już wspominaliśmy do kolistej areny dotyka pawilon, w którym mieści się „Głos Pomorski“, po prawej jego stronie znajduje się Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń, tuż przy drodze za pawilonem „Głosu“ położony jest pawilon Winkelhausena.

Za budowlą „Gazety Grudziądzkiej“ widzimy pawilon Pomorskiej Drukarni Rolniczej. W ten sposób dochodzimy do środka drogi, która w tem miejscu nieco się rozszerza. W samym centrum tej kwadratowej zgrubiałości znajduje się tontana świetlna. Na prawym boku tego maleńkiego kwadratowego placyku stoi Pawilon prasy, masywny, ale ciężki budynek. Po lewej stronie do niego podobny pawilon Komitetu Wystawy. Z tyłu pawilon poczty i elektrotechniki. Ostatnie cztery pawilony są rozstawione pod kątem prostym i tworzą na planie ładną ośmiokątną gwiazdę.

W ten sposób zaznajomiliśmy się już z prawem skrzydłem i tułowiem (centrum) wystawy Obecnie wypada nam obeznać naszych Czytelników z lewem skrzydłem wystawy.

Przy ul. Radzyńskiej poza terenem wystawowym, lecz bezpośrednio do niego przylegającym stoi okazały gmach Budowy Maszyn, wewnątrz, którego znajduje się cała wytwórczość pomorskiego przemysłu ludowego.

Na powyższy dział, jakoteż na wystawę rzemieślniczą umieszczoną w oddzielnym budynku, zwracamy specjalną uwagę zwiedzającym.

Są to najbardziej rodzimne, oryginalne i prawdziwie piękne, a jednocześnie wysoce praktyczne owoce pracy tutejszego rzemieślnika i włościanina osiadłego na małym skrawku ziemi, który nie jest w stanie go wyżywić, dzięki czemu jest on na poły rolnikiem, na poły wytwórcą rzemieślnikiem. Tu też znajduje się sławny kaszubski przemysł ludowy, który zrobił furorę na takich międzynarodowych wystawach, jak np. Wystawa Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu.

Przy szkole Budowy Maszyn, ale już w obrębie placu wystawowego na jego skrajnem lewem skrzydle znajduje się największa budowla wystawowa: to pawilon przemysłu, koncentrujący wszystko to co się wytwarza w tutejszej dzielnicy na wielką skalę.

Vis á vis tego ostatniego idą rzędem prywatne pawilony większych ośrodków przemysłowych a więc pawilon Herzfelda i Viktoriusa, Pillarza, Carla Domke, Kutowskiego, Ruchniewicza, Kuthe'a i Willmanna.

W ten sposób mielibyśmy całokształt pawilonów na placu wystawowym. Pozostaje tylko uzupełnić ten szkic opisem stoisk przenaczonych dla wystawy bydła, koni, owiec, drobiu, świń itd. itd.

Plac Wystawowy posiada jeszcze drugie wejście od wylotu ulicy Matejki. Jeżeli się wejdzie na wystawę bramą z ulicy Matejki, to zaraz przy wejściu po lewej stronie ma się do czynienia z dużym placem przeznaczonym pod maszyny rolnicze, po prawej zaś w długim szeregu ciągnące się a omówione już przez nas stoiska. Obok tych ostatnich znajduje się obszerny plac sportowy w kształcie wydłużonej i nieco spłaszczonej elipsy.

Jeżeli się wzniesiemy aeroplanem ponad plac wystawowy, to zarysuje się on pod nami na kształt wielkiego ptaka którego prawem skrzydłem będą pawilony przemysłu i rzemosła, lewem pobudynki rolnictwa: kadłubem — pawilony prasy, dyrekcji Wystawy i pawilon muzyczny; głową — pawilon morski; wydłużone stoiska przeznaczone na wystawę inwentarza zarysują się pod nami na kształt olbrzymiego dzioba.

Jerzy Kruszewski.

Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w Grudziądzu.

W niedzielę, dnia 21 czerwca na specjalnem zebraniu w sali Rady Miejskiej ukonstytuowano Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w Grudziądzu. Zebranie zagaił p. dyr. Krupski, zaznaczając na wstępie, że takowe posiada dwie rzeczy na celu: 1. Zorganizowanie filji w Grudziądzu i 2) Tygodnia Bandery podczas Wystawy. Po wstępnem przemówieniu p. dyr. Izby Przem.-Handl. przystąpiono do wyboru zarządu zebrania w skład którego weszli p. prezes Czarliński, jako przewodniczący p. dyr. Krupski, i p. Dobrzyński w roli sekretarza.

Dzięki wnioskowi p. dyr. Poszwińskiego, popartego przez p. prez. Czarlińskiego, w sprawie definitywnego zorganizowania grudziądzkiego oddziału,, obrady z miejsca zepchnięto na realne tory.

Po krótkiej i rzeczowej dyskusji w której brali udział p. dyr. Poszwiński, p. prez. Czarliński, p. dyr. Krupski, kierownik techniczny z Centrali p. Łapicki, p. komandor Rylke i delegatka Narodowej Organizacji Kobiet, przystąpiono odrazu do zawiązania oddziału Ligi w Grudziądzu. Wszyscy obecni zgłosili swoją gotowość do przystąpienia do Ligi w charakterze bądź to członków rzeczywistych, bądź honorowych lub nadzwyczajnych, tem samem oddział w Grudziądzu ukonstytuowano. Po uskutecznieniu czego przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: dyr. Krupski, dyr. Stanek, major Gąsiorowski, red. Kruszewski, dr. Rzepecki.

Tem samem pierwsza część porządku dziennego została załatwioną pozytywnie. Po uskutecznieniu czego przystąpiono do omówienia zorganizowania Tygodnia Bandery.

Na wniosek p. prezydenta Włodka postanowiono zorganizować sprzedaż wydawnictw Ligi podczas trwania Wystawy w Pawilonie Morskim. Po krótkiej dyskusji, w czasie której przemawiały wspomniane już osoby ustalono, że powyższą sprawą zajmie się wybrany zarząd.

Z uznaniem należy podkreślić, że dzięki sprawnemu i umiejętnemu kierownictwu zebrania oraz wnioskowi p. dyr. Poszwińskiego, obrady obracały się na płaszczyznach konkretności i realności w stylu prawdziwie angielskim, z usunięciem wszelkiej niepotrzebnej paplaniny i gadulstwa.

Depesza z Londynu.

Pod adresem dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej p. Henryka Krupskiego nadszedł dzisiaj z Londynu od goszczonych u nas parlamentarzystów angielskich telegram następującej treści: „Przybywszy do domu, pośpieszamy przesłać Panom nasze jaknajuprzejmiejsze podziękowanie za Waszą grzeczność i gościnność, którejśmy u Was doznali i załączamy jak najserdeczniejsze życzenia pomyślnego rozwoju i przyszłości Waszej wielkiej i zasłużonej Ojczyzny“.

Podpisani: Dawson, Hannon, Richardson, Saunderson, Hall, Caine, Wragg, Raine, Homan, Stodart.

Kronika gospodarcza.

KRAJOZNAWSTWO NA POMORSKIEJ WYSTAWIE

Towarzystwo Krajoznawcze w Grudziądzu przygotowuje dział krajoznawczo - archeologiczny, mianowicie prezes Tow. ks. Łęga i mjr. Gąsiorowski. Dział ten będzie obejmował fotografje najciekawszych i najpiękniejszych okolic Pomorza, w różnych rozmiarach, dalej kolorowe przeźrocza efektownych krajobrazów pomorskich. Tow. opracowało również dwie kolorowe mapy, krajoznawczą i historyczną, które zapoznają zwiedzających Wystawę z geografją Pomorza, wybitnemi pod względem krajoznawczym miejscowościami, z granicami, jakie przechodziło Pomorze od Chrobrego do dni dzisiejszych z grodami polskimi i zamkami krzyżackimi i t. p.

Część archeologiczna zobrazuje kulturę Pomorza w czasach przedhistorycznych, począwszy od epoki kamiennej 8 000 lat przed Chrystusem. Sprowadzono charakterystyczne okazy z poza Grudziądza, przygotowano fotografje i rysunki i wiele innych eksponatów z tego zakresu.

Dla wiadomości Szan. Czytelników można podać ponadto, iż dział ten będzie się mieścić w gmachu Państwowej Szkoły Budowy Maszyn, który obrał sobie za siedzibę i miejsce wystawy podkomitet kultury i sztuki Pomorskiej Wystawy.

— **DELEGACJE SFER GOSPODARCZYCH POMORZA I WIELKOPOLSKI U P. PREMJERA.** Dnia 19-go czerwca b. r. p. prezes Rady Ministrów przyjął delegację sfer gospodarczych Polski zachodniej. Delegacja przedstawiła p. prezesowi Rady Ministrów postulaty handlu i przemysłu, jakie stawiają odpowiednie sfery wobec rokowań polskich zrządem niemieckim. Wysunięto szereg momentów gospodarczych, w których ustępstwa ze strony rządu byłyby — zdaniem delgacji — zgubne dla polskiego handlu i przemysłu. Do momentów tych należałoby udzielenie klauzuli największego uprzywilejowania bez ceł wyrównawczych, udzielnie dalszych ceł konwencyjnych w cyfrach absolutnych wolności wykonywania handlu i przemysłu oraz otwierania filji, wolny obrót uszlachetniający itd.

Zwrócono szczególnie uwagę na ważność odnośnych spraw gospodarczych, które wobec koncesji politycznych żądanych ze strony Niemiec, mogłyby być usunięte na drugi plan, chociaż stanowią jądro rzeczy w układach handlowych. Prócz spraw dotyczących traktatu handlowego, poruszono kilka spraw podatkowych. Pan Prezes Rady Min. wysłuchawszy wywodów, które w im. delgacji przedstawił dyr. zwiiązku Tow. Kup. p. Skorski z Poznania, odniósł się do nich z całą życzliwością i obiecał odpowiednie ich rozpatrzenie. Wspomniane dezyderaty przedstawiono również panu Ministrowi Przemysłu i Handlu. W delegacji brali udział pp. posłowie Marek, Piechocki, Piotrowski i Rzepecki.

— **KREDYTY SZWAJCARSKIE DLA POLSKI.** Bank „Schweizerischer Bank Verein“ w Bazylei zawiera z Bankiem Gospodarstwa Krajowego układ, na podstawie którego kupuje od B. G. K. obligacje komunalne tego banku, nominalnej wartości 4 miljony złotych. Waluta za te obligacje użyta będzie na pożyczkę dla miasta Krakowa, z której gmina m. Krakowa spłaca swój dawny, przedwojenny dług do Schweizerischen Bank Verein. Pozatem Bank Gospodarstwa Krajowego zaciąga w banku „Schweizerischer Bank Verein“ pożyczkę gotówkową w sumie 5 000 000 zł., spłacalną za 3 lata

Nadto są jeszcze widoki sprzedaży za pośrednictwem banku szwajcarskiego dalszych partji obligacji komunalnych B. G. K.

— **NIEKORZYSTNA SYTUACJA W PRODUKCJI WĘGLOWEJ ZAGŁEBIA RUHRY.** Wobec niekorzystnej sytuacji, w jakiej znajduje się produkcja węglowa Ruhry i znacznych zapasów na zwałach fabryki Mennesmanna, wyrabiającej rury i inne produkty metalurgiczne, zmuszone były do zmniejszenia eksploatacji kopalń, należących do koncernu oraz zredukowania znacznej ilości robotników w fabryce rur w Witten. W przeciągu 2-ch tygodni pomiędzy 10 a 23 maja Zagłębie Ruhry, według rachunków prowizorycznych wyprodukowało węgla (11 dni pracy) 3,673.383 tonny wobec 4.043.147 tonn w ciągu poprzedniego okresu dwutygodniowego (12 dni pracy), oraz koksu (14 dni pracy) 905.173 tonny, wobec 910.407, brykietów 115.277 tonn wobec 129.991.

— **WZROST WKŁADÓW W BANKACH NIEMIECKICH.** W ostatnich czasach można było zaobserwować silny wzrost wkładów, które w 85 bankach niemieckich wynosiły 1 stycznia 1924 — 1.457 milj. marek złotych, zaś 30 kwietnia 1925 r. — 4 979 milj. mk. zł., wobec 9 600 milj. w roku 1913. Zatem wkłady przy uwzględnieniu zmniejszonej wartości pieniądza złotego wynoszą mniej więcej 1/3 stanu przedwojennego. W pozycji wkładów tych zawarte są ponadto znaczne kwoty należne kredytom zagranicznym i instytucjom publicznym. Wkłady oszczędnościowe w pruskich kasach oszczędności wynosiły w listopadzie 1924 r. 332,2 milj. mk. zł., zaś w kwietniu 1925 — 681.9 milj. mk. zł. wobec 13.110 milj. zł. w roku 1913. Szybkość wzrostu oszczędności wynosiła w styczniu rb. 18,6 proc. a w kwietniu tylko 9,7 proc.

— **KONKURS PREMJOWANIA OKIEŃ WYSTAWOWYCH.** W skład jury konkursu premjowania okien wystawowych, urządzonego przez Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu w dniach od 25 do 29 czerwca wchodzą pp.: Bronikowski, Heinke, Merzowicz, Wolski (junior), i Zacharkiewicz. Grudziądzko-Starogardzka Izba Przemysłowo-Handlowa dzięki inicjatywie Dyr. Krupskiego ofiarowała jako nagrodę zegar kominkowy.

— **Bank Polski płacił w dniu 20 bm. za monety złote i srebrne ceny z dn. 15 bm.**

— **Gram** [illegible] na dzień 21 i 22 czerwca 1925 r = **3,4492 zł.** (M. [illegible] Nr 141 z dn. 20. 6. 1925 r.).

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Wtorek 23-go czerwca Bogusławy.
Wschód słońca 8 39 zachód 8 24
Wschód księżyca 5 39 zachód 8 51

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

*

DYŻURY NOCNE APTEK.

Apteka „Orzeł“ od 20 do 26 czerwca br.

*

NOWE POCIĄGI NA CZAS WYSTAWY.

Na czas trwania Pierwszej Pomorskiej Wystawy Przemysłu i Rolnictwa w Grudziądzu, Dyrekcja Kolei Państwowych **nruchomiła dodatkowe pociągi** osobowe: nr. 529 **odjazd z Torunia Przedmieścia (Toruń Gł.) godz. 6 min. 50, przyjazd do Grudziądza godz. 8 min. 48 i nr. 530 odjazd z Grudziądza o godz. 22 min. 10, przyjazd do Torunia Przedmieścia 0,06.**

* * *

—** **Dyspens od pokarmów mięsnych w przyszły piątek.** Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup uwzględniając nadzwyczajny Zjazd w dniu otwarcia Wystawy w piątek 26 bm. i trudności połączone z podejmowaniem tak licznych gości, udzielić raczył dla parafjan grudziądzkich i wszystkich gości dyspensy od pokarmów mięsnych. W obrębie parafji grudziądzkiej dozwolone jest zatem w przyszły piątek kilkakrotne używanie pokarmów mięsnych.

(—) **Ks. dziekan Dembek.**

* * *

W poniedziałek 22 czerwca po raz 7-my, ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 2 złotych, ostatni raz BARON KIMEL, operetka w 3 aktach W. Kollo z p. Otrębskim w głównej roli.

We wtorek 23 czerwca. Na kolonje letnie dla dzieci PORWANIE SABINEK, komedja w 4 aktach Schöntana.

W środę 24 czerwca po raz 4-ty KRÓLOWA MONTMARTRU, operetka w 8 aktach Vada Ennem z Pat i Patachonem w akcie III-cim. Ceny miejsc zniżone od 75 groszy do 3 zł.

W próbach główna sztuka Rostworowskiego ANTYCHRYST i operetki POLSKA KREW i HRABINA MARICA.

—** **Z niedzieli.** Koniec czerwca upływa w ciągłej niepogodzie. Niedziela wczorajsza pochmurna była, zimna i bezsłoneczna. Wielu bardzo ludziom uczyniła bolesny zawód, przepadła im bowiem wycieczka za miasto, ta wycieczka, o której marzyli cały tydzień. Za to kina były pełne. Cóż, kiedy zaduch w nich nie do wytrzymania. Dobrzeby było, ażeby właściciele postarali się o lepsze odświeżanie powietrza. Teatr pełny, ludzie się wyśmienicie bawią. A po drugiej stronie Wisły „Sokół“ urządza swoją zabawę.

—** **Ś. p. radca Sikorski.** W sobotę 20 bm. o godzinie 10½ wieczorem zmarł kupiec grudziądzki i radca miejski p. Leon Sikorski. Ś. p. Sikorski długi czas był prezesem związku restauratorów wpływając na to, ażeby związek ten odpowiednio był zorganizowany. Pozatem działalność jego szła i w innych kierunkach prac obywatelskich.

Panie restauratorze „mięso podrożało“ a pan każe robić **to samo rakom.** Czy to nie za wielka uprzejmość.

—** **Popis muzyczny uczennic p. Rogoszówny.** Na zakończenie roku szkolnego odbył się wczoraj wieczorem w gimnazjum żeńsk. popis muzyczny uczennic P. Rogoszówney. Program popisu był bardzo starannie ułożony a składał się z utworów Chopina, Beethovena, Spindlera, Gastaldona i w. innych. Młode adeptki sztuki z wielkim nakładem pracy przygotowały popis a podczas produkcji wykazały, że rok ubiegły nie poszedł na marne, tylko że wzbogacił je o całą masę doświadczenia teoretycznego i praktycznego na polu muzyki. Ponadto program urozmaicały tańce rytmiczne.

—** **A więc znowu to samo!** Niedawno pisaliśmy o tem, że restauratorzy podnieśli ceny na okres Wystawy, co im jest surowo zabronione. Zrobił się wielki hałas, krzyk, sprostowania z podpisem prezesa. Restauratorzy wytłómaczili podwyżkę zdrożeniem mięsa... Tymczasem przy bliższem zbadaniu dochodzimy w innem miejscu do wprost rewelacyjnych wyników. Z kół naszych czytelników donoszą, że restauracja „Królewskiego Dworu“ nie dość, że ma nieco powolną obsługę, jeszcze śrubuje ceny w niemożliwy sposób.

Drobny fakt. Zupa rakowa kosztowała według karty 70 groszy. Od kilku dni cena **z 70 groszy podskoczyła na 1,20 a więc 70 proc.** Ale nie tylko to, inne ceny również. Przecież to jest niedopuszczalne. Gdzież zapewnienie naszych władz, że ceny w restauracjach będą ściśle strzeżone a nadużycia ścigane.

—** **Warunki przyjęcia do Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej.** Do Oficerskiej Szkoły Mar. Woj. przyjmowani są maturzyści w wieku do 21 lat (kurs 3 lata) i absolwenci wyższych szkół technicznych w wieku do 25 lat (kurs 2 lata). Utrzymanie i nauka w szkole na koszt skarbu.

Podania kierować należy do dn. 25 czerwca do Szefa Kierownictwa Marynarki Woj., ul. Chałubińskiego 3, w Warszawie.

Do podania dołącza się: 1) dowód obywatelstwa polskiego, 2) metrykę, 3) świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza wojskowego, rządowego lub samorządowego, że petent odpowiada warunkom zdrowotnym dla służby w marynarce (San. 16), 4) maturę, świadectwo szkolne wzgl. dyplom, 5) życiorys i 2 fotografje, 6) zobowiązanie do służby w mar. woj. w potrójnej ilości czasu przebytego w szkołach morskich, 7) dla niepełnoletnich — pozwolenie rodziców.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem 7 osób, w tem 4 za kradzież, jedną za nielegalne przekroczenie granicy, jedną kobietę za nierząd i jednego osobnika celem odstawienia do domu poprawy w Chojnicach.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Nadzwyczajne zebranie Klubu Szoferów** odbędzie się we wtorek dnia 23 czerwca o godz. 7 popoł. u p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka 15. — Oliczny udział prosi
(2540) ZARZĄD.

—(rt) **Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej** urządza dnia 23 bm. dla swych członkiń sobótki świętojańskie. Zbiórka o godz. ½8 na rynku przy Farze. Mandoliny i gitary uprasza się zabrać. (2542) ZARZĄD.

—(rt) **Zebranie informacyjne Bractwa Strzeleckiego** odbędzie się w środę d. 24 bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu brata Kellasa, na które się wszystkich członków zaprasza.
(2846) ZARZĄD.

—(rt) **Zebranie cechu szewskiego** odbędzie się w poniedziałek dnia 22-go bm. o godz. 7-mej popołudniu u p. Dominikowskiego (Ogród Pałacowy) Strzelecka 15. Uprasza się o liczny udział celem umowy zjazdu rzemieślniczego i wystawy Pomorskiej. (2533) Zarząd.

Z KIN.

✥ **Kino „ORZEŁ“** od dziś wyświetla niebywale **wielki program:** I) Ulubieńcy publiczności **„Pat i Patachon“** pierwszy raz w Grudziądzu w przewybornej 8-io akt. farsie jako **„Gołcy i Skarby“**, przywieźli swoim wielbicielom 5,000.000 beczek humoru, śmiechu, wesołości, dowcipu, pogody, radości et cetera bomba... II) Wstrząsający dramat sensacyjny w 7-iu aktach p. t. **„Demon Ziemi“**. Razem 15 wielkich aktów. Ponadto Variete — tancerze o wszechświatowej sławie. Początek o godz. 7 i 8,30. Pomimo wielkich kosztów nakładowych ceny nie podwyższone.

REKLAMA.

✥ Co będzie za lat dziesięć? Za lat dziesięć w każdym polskim domu, który prenumerować będzie stale „Bibljotekę Domu Polskiego“ stać będzie ładna wysoka, w polsko-zakopiańskim stylu utrzymana szafa biblioteczna z płaskorzeźbą Adama Mickiewicza u szczytu. Na półkach za szybami stać będzie przeczytanych już przez dwa pokolenia 360 książek największych mistrzów słowa polskiego, największych poetów świata i największych umysłów techniki i wiedzy współczesnej. Dwa pokolenia przeczytały cała tą pełną szafę, trzecie czytać, żyć i kochać Naród będzie się z tej szafy uczyło.

Z tego miejsca w domu promieniować będzie potęga, wiedza, światło...

To będzie najulubieńszy zakątek w domu dla młodych i dla starych. Jakże łatwo się tego doczekać... „Bibljotekę Domu Polskiego“ zaprenumerować dziś i po 3 zł. 60 gr. kwartalnie wpłacając, za dziesięć lat doczekasz takiej chwili.

Z Pomorza

—** **ŚWIECIE. (Zabójstwo).** W dniu 9 czerwca br. w południe zastrzelił będący na urlopie apral Karol Płoneta, swą żonę. Czynu tego dokonał w drodze do Sulnowa, pomiędzy posiadłością p. Różyckiego, a Sulnowem. Przyczyna samobójstwa nie znana.

—** **PELPLIN. (Pożar).** Pożar wybuchł w nocy z wtorku na środę 17 bm. ok. 2-ej, w podwórzu p. Klebowskiego. Spłonęła szopa z drzewa z różnemi sprzętami. Płomienie zagrażały także domowi mieszkalnemu, dosięgały bowiem dachu i okien, które poczęły się tlić. Dzięki zabiegom straży pożarnej, która stanęła szybko na miejscu, oraz sąsiadów, ogień nie przybrał większych rozmiarów.

—** **STAROGARD. (Skazanie zwyrodniałego człowieka).** 16 bm. stawał przed tutejszą Izbą Karną niejaki Anhalt, który był oskarżony przez 7 kobiet o dopuszczenie się gwałtu. Wprawdzie oskarżony nie przyznał się do winy, lecz udowodniono mu kilka czynów karygodnych i skazano na 2 lata ciężkiego więzienia.

—** **CHOJNICE. (Niemcy zastrzelili na granicy Polaka).** W nocy z niedzieli na poniedziałek zastrzelony został nad granicą polsko-niemiecką, w pobliżu miejscowości **Buchholz** obywatel polski z Charzykowa p. Landmesser.

Z całej Polski.

—* **RÓWNE. (Wyroki śmierci).** Sąd Okręgowy w Równem, jako doraźny, dnia 18 bm. skazał:

1) Temofieja Pietruka, lat 19, i 2) Martjana Gołuba, lat 25, mieszkańców wsi Wolica, gminy Mizockiej, pow. Zdołbunowskiego, na karę śmierci za dokonanie w nocy z dnia 21 na 22 maja rb. na drodze publicznej, wiodącej z **m. Mizocza** do m. Równego, rozboju z bronią palną, (uciętym **karabinem**) w ręku na osobie Lejzora Kahanego i Joska Mizocza, **którym** zrabowano 437 zł., 30 rb. w złocie, 10 dolarów, **srebrną papierośnicę**, dowód osobisty i książeczkę wojskową. Obrońcy skazanych wnieśli prośbę o ułaskawienie. Sąd i prokurator wypowiedzieli się przeciwko ułaskawieniu, podkreślając, że wina skazanych została ustalona. Pan Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok wykonano w dniu następnym t. j. 19 bm.

—* **KRAKÓW. (Fałszerstwo czeków).** Aresztowano w Krakowie Franciszka Lubosa, lat 23, rodem z Szarleju, urzędnika prowizorycznego, zatrudnionego w urzędzie pocztowym w Czerwionce G. Śląsk, pod zarzutem sfałszowania 8 przekazów pocztowych na ogólną sumę 8.000 zł. Przekazy te Lubos wystawił formalnie i zaopatrzył pieczęcią urzędu pocztowego w Czerwionce, wpisując jako nadawcę Domena Bełka w Czerwionce, Górny Śląsk, a jako odbiorcę swoje własne nazwiska „Franciszek Lubos, sekretarz w Krakowie“. Po tej manipulacji opuścił samowolnie urząd i wyjechał do Krakowa. Przekazy te usiłował zrealizować w głównym urzędzie pocztowym w Krakowie — gdzie go organa śledcze policji aresztowały przed zrealizowaniem czeków.

DRUKARNIA POMORSKA T. A., GRUDZIĄDZ.
Redaktor odpowiedzialny: J. Kisielewski.

W sobotę, dnia 20 czerwca rb. o godz. 10·10 wieczorem zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy troskliwy ojciec, brat, szwagier, wuj i kuzyn, ś. p.

LEON SIKORSKI

2841 **były radca miejski**

przeżywszy lat 42. O pamięć i modlitwę proszą Znajomych i Życzliwych w ciężkim smutku pogrążeni **Żona z dziećmi i rodzina.**

Msza żałobna za duszę Zmarłego odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 8·30 rano, pogrzeb o godz. 4 popołudniu z ul. Toruńskiej 17/19. — — Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Płytki ścienne Rury kanalizacyjne Tynk i kamień sztuczny

poleca

Polsko-Czechosłowackie T-wo Handlowe

Warszawa 2753 Mazowiecka 10, tel. 1-44

Letnisko dla młodzieży szkolnej i dzieci z utrzymaniem w Niewałdzie, pod Grudziądzem. Wiadomość telefon nr. **305**

Kino „Orzeł“

Dziś i dni następne Niebywale wielki program!!

I. **Ulubieńcy Publiczności**

Pat i Patachon

Pierwszy raz w Grudziądzu w przecudnej 8 akt. farsie p. t.

Golcy i Skarby

II. **Wstrząsający dram. sensac. w 7 akt.** pod tytułem 2844

Demon Ziemi

Razem 15 wielkich aktów.

Ponadto **Variete**, tancerze wszechświatowej sławy. — Pomimo dużych kosztów nakładowych ceny niepodwyższone

---

W sobotę, dnia 20 bm., o godz 10·30 wieczorem zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, nasz kochany kolega

ś. p.

LEON SIKORSKI

kupiec i radca miejski.

W Zmarłym tracimy zacnego kolegę, długoletniego członka Zarządu, który swoją gorliwą pracą, zorganizował Związek Pomorski Restauratorów. Jako prezes owego Związku Restauratorów zaskarbił sobie najgłębszą wdzięczność, to też strata Jego dla nas jest niepowetowana.

Niech mu ziemia lekką będzie.

Pomorski Związek Restauratorów na Grudziądz i okolicę

2839

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę, o 8·30 rano w kościele Farnym. Wyprowadzenie zwłok nastąpi o godz. 4 popołudniu z domu żałoby Toruńska 17/19.

2845

W dniu 20 b. m. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach członek Bractwa naszego

ś. p. brat

Leon Sikorski

przeżywszy lat 42.

W zmarłym tracimy gorliwego członka i zawsze do pomocy i rady skorego przyjaciela.

Zarząd Bractwa Strzeleckiego w Grudziądzu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 b. m. o godz. 4 popoł. z domu żałoby ul. Toruńska 17/19, w którym Bractwo weźmie udział, oddając Zmarłemu ostatnią cześć.

Dnia 20 go czerwca 1925 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami 2840

ś. p.

HELENA KULCZYŃSKA

najdroższa córka i siostra, przeżywszy lat 7 o czem zawiadamia w smutku pogrążona **Rodzina**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 go bm. o godz. 4 popołudniu z Czerwonego Dworu na cmentarz.

Piegi, plamy, wyrzuty usuwa **BENEGANA** znany wyprobowany środek do odświeżania wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzl **Apteka pod Łabędziem** Grudziądz Rynek

---

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Nadmierną otyłość usuwa herbata ziołowa Baldur. aptek. Schlechta. Zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł 3.50, 4 pudełka zł 12.—. **Dr. Gebhard & Co, Gdańsk,** Am Leegetor 15. 2509

Sprzedaże

Łóżko z materacem, umywalka, garnitur umywalkowy, stół rozciągany, krzesełka, chamek, na **sprzedaż** **Radzyńska 18a, II lewo**

BACZNOŚĆ! Sprzedam lub wydzierżawię natychmiast moje 4 morgo we gospodarstwo w nizinach z nowymi masywnymi budynkami i pełnem żniwem 2576 **A. Fenske, Pastwisko** poczta Nowe, pow. Swiecie

Posady

Przedsiebiorca energiczny, zaufania godny, **z 24 chłopami, 10 chłopakami, 20 dziewczyn.** do żniwowania może się zgłosić. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 2843

Owczarza żonatego, zaufania godnego, z owczarkiem, z powodu opcji dawniejszego, poszukuje od 1 sierpnia br. **Majątek Orle, p. Gruta** pow. Grudziądz. 2842

Bankowcy i urzędnicy instytucji państwowych i prywatnych znaleźć mogą dobry zarobek nie odrywając się od swego zajęcia. Branża wydawnicza. Specjalnych kwalifikacji nie potrzeba. Ryzyka niema. Zgłoszenia piśmienne kierować do **Biblioteki Domu Polskiego — Warszawa,** Nowowiejska 27.

Rożne

Rower damski sprzed Sobieskiego 7, I p. Tamże do zamiany

6 pok. mieszkanie na mniejsze. 2545

Restauracja i Kawiarnia

WIELKOPOLANKA

Plac 23-go Stycznia 24. •• Telefon 150

Pierwszorzędny i najsolidniejszy lokal Grudziądza

Dwie olbrzymie sale

I. kawiarniana, II. restauracyjna

Prócz tego **oddzielne pokoje** sympatycznie urządzone, odłączone od całości lokalu, w których odbywają się na specjalne zamówienia wspólne przyjęcia dla większych i mniejszych towarzystw.

Koncerta pierwszorzędnych sił w Kawiarni od godz. 5½, popoł., w Restauracji od godz. 8 wiecz.

Występy sił artystycznych na czas Wystawy od ... czerwca w sali Restauracyjnej od g. 10 w.

Lokal otwarty do godz. 4 rano

2829 **St. Kowalczyk, właściciel**

Mieszkania

2 pokoje umeblow. z używalnością kuchni lub bez do wynajęcia Lipowa 39, II p. (2544

6 pok. mieszkanie w pobliżu Pl. 23 Stycznia zamienię na 3 pokojowe. Zgł do Gł. Pom. 2543p.

SKŁAD z mieszkaniem natychm. do odstąpienia. Chełmińska 71. Zgłosić się tamże w pracowni obuwia. 2547

Znaleziono

Przybłąkał się pies suka maści strokatej; jest do odebrania za zwrotem kosztów. W razie nie zgłoszenia się właściciela w ciągu trzech dni, pies pozostaje własnością moją (2·27 **Nałolska, Nadgórna 25 parter**

Przybłąkał się pies (WILK) Do odebrania za zwrotem kosztów. **Sikorski,** Toruńska 14 W razie nieodebrania takowego w przeciągu 3 dni, uważa się go jako własność. 2831

Różne

Marjanna Jurka z Nowego Dworu poszukuje **narzeczonego** Antoniego Jedewelca. Ktoby o nim wiedział, niech doniesie do solectwa w Nowym Dworze p. Grudziądz, p. Radzyn

Przyjmuję dzieci szkolne na stancję Pietruszkowa 22, I p. l.

ZASTĘPSTWO podczas WYSTAWY przyjmie praktyczny kupiec rolnik, Pomorzanin w zaufaniu. Adres w eksp. Głosu Pom. or. 2546p.



Ostatni alarm!

Przed wyjazdem na letnisko, nad morze lub w góry, niechaj nikt nie omieszka zaprawić dywanów, futer, odzieży wełnianej ect.

MOLINA

ponieważ właśnie w tych miesiącach mole niszczą najwięcej.

Tylko w oryginalnych kartonach do nabycia w każdej drogerji.

Chem. Techn. Laboratorjum „Universum“ **Poznań**, Fr. Ratajczaka 38. 2835

WYDZIAŁ HANDLOWY

Zjednoczenia Producentów Rolnych

T. z o. p. w Poznaniu

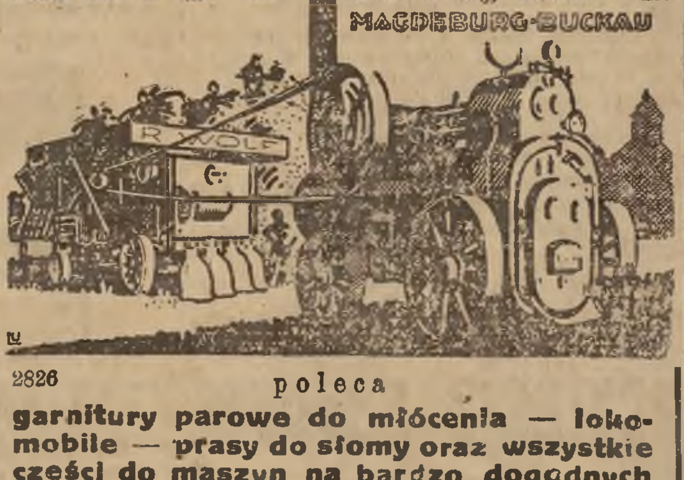
Pocztowa 30 Pocztowa 30

GENERALNA REPREZENTACJA

firmy

R. WOLF A. G.

MAGDEBURG-BUCKAU



2826 poleca

garnitury parowe do młócenia — lokomobile — prasy do słomy oraz wszystkie części do maszyn na bardzo dogodnych warunkach. — — —

Podróżujący

Doświadczony, z branży kolonialnej, z najlepszemi poleceniami poszukiwany na Pomorzu. Oferty z odpisami świadectw nadesłać do Głosu Pomor. pod nr. 2847.



ZĘBY plomby od 2,— zł pierwszorz. wykonanie **Jacobson,** Pl. 23 Stycznia 23

Moritz Maschke • Grudziądz

Pańska 2 **Telefon 351**

Papier dekoracyjny, Papier krepowy, Burty złocone (szlaki), Lampiony, Girlandy 2810

Krep do obrusów stołowych, Chorągwie, Papier pakowy, Wszelkie prace druk., Stemple

2810 **Na wystawę**

Dla wielkiej emaljerni blachy w Polsce poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia zdolnego i doświadczonego

STARSZEGO MAJSTRA.

Obszerne pomieszkanie z ogrodem stawia się do dyspozycji. Szczegółowe oferty z życiorysem i odpisami świadectw przy podaniu żądanej płacy uprasza się nadsyłać do Biura Ogłoszeń Teofila Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115 pod „Emaljernia“ 2837